

List od Prałata (Marzec 2011)

Bp Javier Echevarria
przypomina nam o znaczeniu
rekolekcji w życiu
chrześcijańskim.

07-03-2011

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje
córkę i moich synów!

«Nic równie miłego i upragnionego
przez Boga nad to, by ludzie
nawracali się do Niego ze szczerą
skruchą»[1]. Słowa zawsze
wyjątkowo aktualne, lecz w

najbliższych tygodniach jeszcze bardziej, gdyż za osiem dni rozpocznie się Wielki Post. W liturgii Środy Popielcowej, słowami św. Pawła, Kościół gorąco wzywa: *abyście nie przyjmowali na próżno łaski Bożej. Mówi bowiem [Pismo]: W czasie pomyślnym wysłuchałem cię, w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia* [2].

W chrześcijańskiej wizji życia **każdy moment jest sprzyjający i każdy dzień jest dniem zbawienia, lecz liturgia Kościoła – mówi Ojciec Święty – odnosi te słowa w sposób całkowicie szczególny do okresu Wielkiego Postu** [3]. Zbliżające się tygodnie będą szczególnie odpowiednie, byśmy ponownie zbliżyli się do Pana, pociągani Jego łaską. Prośmy Ducha Świętego o sprawienie, byśmy dostrzegli, jak poważne jest to wezwanie, aby te dni nie minęły w naszej duszy – jak to

napisał św. Josemaría – *bez śladu, jak woda płynąca po kamieniach* [4]. Powiedzmy Panu: *dam się przeniknąć, przemienić; nawrócę się, zwrócę się na nowo do Pana, kochając Go tak, jak On pragnie być kochany* [5].

Nie myślmY tylko o nawróceniu grzesznika podejmującego decyzję otwarcia się na łaskę, przechodzącego od duchowej śmierci do Życia pisanego wielką literą. Chodzi także o codzienne przemiany, które prowadzą chrześcijankę czy chrześcijanina do większego zbliżenia z Bogiem, do intensywniejszego uczestnictwa w życiu Chrystusa dzięki przystępowaniu do sakramentów, do kultywowania ducha modlitwy, do oddawania się w konkretnej i skutecznej służbie dobru duchowemu i materialnemu innych ludzi. Jak wyjaśnia Benedykt XVI, **nawrócenie oznacza „iść pod**

prąd”, gdzie „prądem” jest styl życia powierzchowny, niespójny i iluzoryczny, który często nas pociąga, dominuje i czyni niewolnikami zła, albo co najmniej więźniami moralnej przeciętności. Poprzez nawrócenie zaś przeciwnie – dążymy do wysokiej miary życia chrześcijańskiego, przylegamy do żywej i osobowej Ewangelii, którą jest Jezus Chrystus [6].

W Kościele Pan daje nam wiele dróg, wiele sposobów by pobudzać kolejne osobiste nawrócenia, tak potrzebne w chrześcijańskiej egzystencji.

Przypomnijmy, słowami św.

Josemaríi, że te duchowe przemiany muszą następować stale, często

nawet wiele razy tego samego dnia:

Zaczynanie od nowa? Tak! Ilekroć czynisz akt skruchy – a codziennie powinniśmy czynić ich wiele – zaczynasz od nowa, gdyż przez to ofiarowujesz Bogu nową miłość

[7]. Czy często pamiętamy, że Bóg czeka na nas w danej chwili? Czy zatrzymujemy się, by pomyśleć: „czego oczekujesz ode mnie, Panie”? Czy porusza nas pragnienie, by coraz bardziej zbliżać się do Chrystusa?

Tutaj chciałbym zatrzymać się nad pewnymi konkretnymi sposobami powracania do przyjaźni z Najświętszą Trójcą: chodzi o rekolekcje, które w wielu miejscach organizowane są częściej w okresie Wielkiego Postu. Oczywiście nie organizuje się ich tylko w tym okresie, niemniej jednak liturgia tego czasu, zawierająca pilne wezwanie do zmiany życia, stanowi zaproszenie, by wielu chrześcijan brało udział w tego typu ćwiczeniach. Podobnie można powiedzieć o comiesięcznych dniach skupienia, zajmujących ważne miejsce wśród duchowych środków formacyjnych, jakie Prałatura oferuje tysiącom osób na całym świecie.

Św. Josemaría zwracał uwagę, że ta praktyka duchowa jest czymś powszechnym w Kościele od pierwszych wieków: zawsze, gdy ktoś pragnął przygotować się do jakiegoś zadania lub po prostu odczuwał pragnienie większego oddania w odpowiedzi na poruszenia łaski, starał się zintensyfikować swoje obcowanie z Panem. ***Już pierwsi chrześcijanie odbywali rekolekcje. Po Wniebowstąpieniu Chrystusa do Nieba spotykamy Apostołów wraz z liczną grupą wiernych, zebranych w Wieczerniku, w towarzystwie Najświętszej Maryi Panny, czekających na wylanie Ducha Świętego obiecanego im przez Jezusa. Tam znajduje ich Duch Święty perseverantes unanimiter in oratione (Dz1, 14) – trwających na modlitwie. Podobnie czyniły owe dusze, które w czasach pierwszych chrześcijan, nie oddalając się od życia pozostałych, oddawały się Bogu w***

swoich domach; a także pustelnicy, którzy udawali się na pustynię, by poświęcić się w samotności obcowaniu z Bogiem... i pracować! (...) Wszyscy chrześcijanie, którzy szczerze troszczyli się o swą duszę, w taki czy inny sposób odbywali rekolekcje. Jest to bowiem chrześcijańska praktyka[8].

Od pierwszych lat Dzieła nasz Założyciel przypisywał wielkie znaczenie temu czasowi poświęconemu wyłącznie na modlitwę i rachunek sumienia, tak potrzebnemu, by utrzymać życie wewnętrzne pełne werwy. ***Co będziemy czynić ty i ja w tych dniach rekolekcji?***– zadawał pewnego razu pytanie, odpowiadając jednocześnie: ***często obcować z Panem, szukać Go, jak Piotr, aby trwać z Nim w zażyłej rozmowie. Zauważ, że mówię „rozmowa”: dialog dwóch osób, twarzą w***

twarz, bez ukrywania się w anonimowości. Potrzebujemy takiej osobistej modlitwy, tej bliskości, tego bezpośredniego obcowania z Bogiem, naszym Panem [9].

Na początku swego pontyfikatu Benedykt XVI na nowo zalecał kilkudniowe rekolekcje, w szczególności takie, które odbywa się w całkowitym milczeniu [10]. A w tradycyjnym Orędziu na Wielki Post, nawiązując do Ewangelii drugiej niedzieli, dnia Przemienienia Pańskiego, podkreślił: **jest to zaproszenie do oddalenia się od codziennego szumu, aby zanurzyć się w obecności Boga: On chce przekazać nam każdego dnia słowo, które przenika do głębin naszego ducha, gdzie rozróżnia dobro od zła (por. Hbr 4,12) i umacnia wolę pójścia za Panem [11].**

Aby te środki “formacji i transformacji” – jak określał je nasz Ojciec – przyniosły nam owoce, konieczne skupienie zmysłów i umysłu; bez tego jest bardzo trudne – by nie powiedzieć niemożliwe – odkrycie światła, jakie Duch Święty zapala w duszy i usłyszenie Jego głosu, wskazującego nam konkretne punkty walki, byśmy z bliska naśladowali Jezusa Chrystusa i szli jego rytmem.

Dlatego, córki i synowie moi, zalecam, abyście nie zaniedbali tego aspektu, tj. milczenia, podczas miesięcznych dni skupienia i rekolekcji rocznych, przy dostosowaniu ich do konkretnych okoliczności tych, którzy w tych środkach formacyjnych uczestniczą. To nie to samo bowiem, gdy biorą w nich udział osoby mające już pewną orientację w kwestiach duchowych, co osoby, które dopiero stawiają pierwsze kroki w życiu

chrześcijańskim. Jak wierny i roztropny rządca z Ewangelii, trzeba rozdawać **żywność we właściwej porze** [12].

Dlatego dbając o prowadzenie poszczególnych prac apostolskich oraz o osoby, które w nich uczestniczą, należy organizować rekolekcje uwzględniając, ze zmysłem nadprzyrodzonym, konkretne sytuacje uczestników, nawet jeśli niosłoby to ze sobą konieczność zwiększenia liczby tych środków. Z tej samej przyczyny, jak zawsze wpajał nam nasz Założyciel, nie rezygnuje się z prowadzenia rekolekcji, kręgów, etc., nawet jeśli uczestniczy w nich mniej osób, niż przewidywaliśmy na początku – a nawet jeśli przyszłaby tylko jedna.

Ostatecznie, jak czytamy w *Bruździe*, rekolekcje powinny być czasem **skupienia, aby poznać Boga, poznać siebie i w ten sposób iść**

naprzód. Czas niezbędny, aby odkryć, w czym i jak należy się poprawić: Co mam uczynić? Czego winieniem unikać? [13]. W tych dniach, jak także mówi nam św. Josemaría, twój rachunek sumienia powinien być wnikliwszy i obszerniejszy niż ten o zwykłej, wieczornej porze. Jeżeli tak nie jest, tracisz wielką okazję do poprawy [14].

Jak podkreśla Ojciec Święty w swoim orędziu, Liturgia Wielkiego Postu dostarcza obfitego materiału do rozważań. Scena kuszenia Jezusa na pustyni, odczytywana w pierwszą niedzielę, przypomina nam, że **wiara chrześcijańska implikuje, na wzór Chrystusa i w jedności z Nim, walkę „z władcami tego świata pogrążonego w ciemnościach” (Ef 6,12), w którym diabeł działa i nie ustaje, także i dzisiaj, w kuszeniu człowieka, który chce zbliżyć się do Pana [15]. Dlatego powinniśmy się**

zastanowić, czy przygotowujemy się do tej walki, uciekając się z ufnością do środków nadprzyrodzonych. Św. Josemaría proponował nam stosowanie bardzo nadprzyrodzonej taktyki: ***prowadzisz wojnę – owe codzienne potyczki twego życia wewnętrznego toczone na pozycjach położonych daleko od głównych murów twojej fortecy.***

I nieprzyjaciół uderza w tamte miejsca: w twoje drobne umartwienia, w twoją codzienną modlitwę, w twoją uporządkowaną pracę, w twój plan życia. Więc trudno mu podejść do podatnych na szturm bastionów twojego zamku. A gdy już do nich dotrze, to atak staje się bezskuteczny [16].

Podczas kolejnej niedzieli usłyszymy, jak głos Ojca Niebieskiego wskazuje na Chrystusa: *To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie* [17].

Powinniśmy bardziej się starać, aby podczas osobistej modlitwy odkryć, co Pan mówi do każdego z nas i wprowadzić to w życie. A także zastanowić się, czy jest dla nas wsparciem łaska przychodząca do nas przez sakramenty, a także rady otrzymywane w osobistym kierownictwie duchowym.

W trzecią niedzielę Wielkiego Postu, 27 marca, liturgia przedstawia nam prośbę Jezusa do Samarytanki: **„Daj mi pić” (J 4,7), która (...) wyraża uczucie Boga do każdego człowieka i pragnie wzbudzić w naszym sercu pragnienie daru „wody, który tryska ku życiu wiecznemu (*ibid.*, 14)”[18].** Odkrywajmy powołanie, o którym, jako Jego uczniowie, powinniśmy zawsze pamiętać: powołanie do zanoszenia wszędzie Jego światła i łaski – przede wszystkim, poprzez pomaganie naszym przyjaciołom i krewnym w pogodzeniu się z Bogiem przez

przystąpienie do sakramentu
Pojednania, jak również zapraszanie
ich do udziału w dniach skupienia
lub rekolekcjach podczas
najbliższych tygodni.

Zbliża się uroczystość św. Józefa,
Patrona Kościoła i Dzieła.

Przygotujmy się, by 19 marca z
wdzięcznością i radością odnowić
nasze „*zobowiązanie miłości*” wobec
Pana w Dziale, oraz by prosić z
ufnością świętego Patriarchę o
uzyskanie od Boga łaski, by wielu
mężczyzn i kobiet, wszelkiego wieku
i kondycji, podjęło decyzję o pójściu
za Jezusem Chrystusem w Opus Dei.

Ponadto tego dnia przypada kolejna
rocznica uroczystego wydania Bulli
Ut sit, w której umiłowany Jan Paweł
II erygował Opus Dei jako prałaturę
personalną, określając organiczną
współpracę kapłanów i świeckich dla
realizowania natchnienia, jakie Pan
włożył w duszę św. Josemarí 2

października 1928 roku. Naszym obowiązkiem jest być bardzo wiernymi, mając świadomość, że Duch Święty zechciał, aby taka forma prawna pojawiła się na Soborze Watykańskim II, dzięki czemu otworzyły się możliwości dla duszpasterskich potrzeb Kościoła.

28 marca przypada kolejna rocznica święceń kapłańskich naszego Ojca.

Podziękujmy Trójcy

Przenajświętszej, ponieważ każdy z nas jest prawdziwie synem odpowiedzi naszego Założyciela na dar kapłaństwa Chrystusowego. Bez jego hojnej, całkowitej akceptacji woli Bożej, nie byłoby Opus Dei w Kościele. Założenie Dzieła jawi się jako odpowiedź na pytanie

„Dlaczego zostaje księdzem?”, jakie nasz Ojciec stawiał sobie podczas lat swego pobytu w seminarium w Saragossie, stanowiąc najgłębszy sens jego determinacji, by wstąpić na tę drogę i kontynuować ją.

Módlmy się za jego
wstawiennictwem, aby we
wszystkich krajach zwiększyła się
liczba powołań kapłańskich:
mężczyzn wiernych, zakochanych w
Bogu, którzy poświęcą się z radością
służbie duszom, w pełni wierności
Papieżowi i w ścisłym zjednoczeniu
ze swoimi biskupami diecezjalnymi.
A także by w Dziele nie brakło
kapłanów potrzebnych do obsługi
prac apostolskich, jakich Pan od nas
żąda. Jednocześnie prosimy
Najświętszą Trójkę, aby wszyscy
katolicy, mężczyźni i kobiety,
wzmagali duszę kapłańską, jakiej
Niebo udzieliło każdej i każdemu z
nas.

Nie przestawajcie modlić się za
Papieża i jego współpracowników;
szczególnie w pierwszym tygodniu
Wielkiego Postu, kiedy kuria
rzymska odbywa ćwiczenia
duchowe. Także i my wykorzystamy
ten okres na roczny kurs

rekolekcyjny. Mam żarliwą nadzieję,
że będziecie mi duchowo
towarzyszyć podczas tych dni; mogę
wam też powiedzieć, że codziennie
proszę Pana, aby żadna czy żaden z
was nie marnował powodzi łask,
jakie Bóg udziela nam w tych
środkach formacji.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 marca 2011.

[1]. Św. Maksym Wyznawca, *Epístola*
11 (PG 91, 454).

[2] Mszał Rzymski, Środa Popielcowa,
drugie czytanie (2 *Kor* 6, 1-2).

[3]. Benedykt XVI, przemówienie na
audiencji generalnej, 17-II-2010.

[4]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 59.

[5]. *Ibid.*

[6]. Benedykt XVI, przemówienie na audyencji generalnej, 17-II-2010.

[7]. Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 384.

[8]. Św. Josemaría, zapiski z medytacji, 25-II-1963.

[9]. *Ibid.*

[10]. Benedykt XVI, przemówienie do biskupów podczas wizyty *ad limina*, 26-XI-2005.

[11]. Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2011*, 4-XI-2010, nr 2.

[12]. *Łk* 12, 42.

[13]. Św. Josemaría, *Bruzda*, nr 177.

[14]. Św. Josemaría, *Droga*, nr 245.

[15]. Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2011*, 4-XI-2010, nr 2.

[16]. Św. Josemaría, *Droga*, nr 307.

[17]. *Mt* 17, 5.

[18]. Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2011*, 4-XI-2010, nr 2.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-
paata-marzec-2011/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-marzec-2011/) (12-08-2025)